

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Infrastruktury**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BUDOWNICTWA, GOSPODARKI
PRZESTRZENNEJ I MIESZKANIOWEJ
ORAZ POCZTY (NR 22)
z dnia 12 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Infrastruktury – podkomisji stałej do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty (nr 22)

12 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej oraz poczty, obradująca pod przewodnictwem poseł **Magdaleny Małgorzaty Kołodziejczak (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat aktualnej sytuacji w Poczcie Polskiej, w tym etapów realizacji Planu Transformacji – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Strąk** wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów wraz ze współpracownikami, **Marcin Gallo** wiceprzewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, **Piotr Mierzejewski** wiceprzewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej oraz **Marzena Domańska** przewodnicząca Branży Łączności Forum Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO)**:

Szanowni Państwo, serdecznie witam na kolejnym posiedzeniu podkomisji stałej zajmującej się budownictwem, gospodarką przestrzenną i mieszkaniową oraz pocztą.

Przypomnę tylko, że w zasadzie to kontynuujemy spotkanie sprzed dwóch tygodni. Dwa tygodnie temu mieliśmy okazję wysłuchać informacji pana prezesa zarządu na temat sytuacji w Poczcie Polskiej. Niestety czas już nam dalej nie pozwolił, żeby mogła wypowiedzieć się tutaj głównie strona społeczna.

Bardzo dziękuję państwu za przybycie. Witam na tym spotkaniu pana Wiesława Strąka, wiceprezesa zarządu. Witam serdecznie panie prezesie, i dziękuję za przybycie. Witam serdecznie dyrektora Biura Relacji Zewnętrznych, pana Dariusza Prosieckiego. Witam serdecznie pana Marcina Laskowskiego, dyrektora Departamentu Kontrollingu. Jest mi niezmiernie miło przywitać panią Joannę Trzaskę-Wieczorek, dyrektora Biura Komunikacji. Witam serdecznie. Witam również wiceprzewodniczącego Rady Krajowego Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”, pana Marcina Gallo. Witam, panie Marcinie. Witam serdecznie wiceprzewodniczącego Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej, pana Piotra Mierzejewskiego. Witam serdecznie. Witam również panią Marzenę Domańską, przewodniczącą Branży Łączności Forum Związków Zawodowych. Witam również pana Wojciecha Gersa, członka Branży Łączności Forum Związków Zawodowych. I jest mi niezmiernie miło również powitać wśród nas pana Andrzeja Rosłona, członka Branży Łączności Forum Związków Zawodowych.

Proszę Państwa, sytuacja Poczty Poselskiej budzi nasze ogromne zainteresowanie. Przypominę tylko, że przede wszystkim jest to podmiot, który realizuje usługę publiczną, niezwykle ważną dla mieszkańców naszego kraju. Bardzo nam zależy na tym, żeby ta instytucja, ta spółka funkcjonowała jak najlepiej. Przypominę również, że z budżetu państwa sygnujemy spore środki, żeby wesprzeć działalność tej spółki.

I mam nadzieję, że dzisiaj usłyszymy też krótką informację ze strony pana prezesa – jeżeli pan prezes miałby jeszcze nam coś do zakomunikowania – następnie chciałabym oddać głos stronie społecznej, bo jestem przekonana, że zarówno jednej, jak i drugiej stronie zależy na tym, żeby tę ogromną rzeszę pracowników – bo ponad 50 tysięcy chyba w tej chwili pracuje w Poczcie Polskiej... Jest to duży pracodawca. Nie wyobrażam sobie zresztą funkcjonowania naszego kraju bez instytucji, która liczy już ponad 500 lat.

Panie prezesie, bardzo proszę, oddaję głos i potem przejdziemy do kolejnych wypowiedzi. Tylko prosba uprzejma – osoby zabierające głos proszę o przedstawienie się, ponieważ się nagrywamy, więc byśmy bardzo o to prosili. Dziękuję.

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Wiesław Strąk, wiceprezes zarządu Poczty Polskiej.

Dziękuję bardzo za możliwość wzięcia udziału w tym spotkaniu i myślę, że bardzo dużo informacji na temat bieżącej sytuacji przekazał pan prezes Mikosz w czasie pierwszej części tego spotkania. Ja oczywiście służę tutaj odpowiedziami na pytania, jeżeli one się pojawiają. Natomiast puentując tę pierwszą część i jakby podsumowując sytuację, w której jesteśmy – oczywiście pani przewodnicząca, szanowni państwo, te środki, które poczta otrzymuje, żeby realizować swoje ustawowe zadania... Pamiętamy, że poczta została ponownie wybrana na operatora wyznaczonego do 2035 roku. Jest model jakby finansowania usługi powszechnej. W ramach tego modelu, w ramach roli operatora wyznaczonego, mamy pewne obciążenie względem społeczeństwa, które staramy się realizować. One dotyczą zarówno samej sieci placówek, które muszą w odpowiedni sposób być otwarte, jak i dostępności tych placówek, a także standardów dostarczania przesyłek. Staramy się wywiązywać z tych zobowiązań. Dzisiejszy jakby poziom finansowania poczty uznajemy za niewystarczający z punktu widzenia potrzeb i przede wszystkim historycznych zaniedbań, i opóźnień w realizacji inwestycji. To jest dzisiejszy stan, w którym jest poczta, stan, który wymaga przyspieszenia transformacji technologicznej, transformacji informatycznej i zmiany procesów. Te środki, które trafiły chociażby w ostatnich miesiącach do poczty, to są środki, które rozliczają świadczoną usługę powszechną i są finansowaniem kosztu netto za poprzednie lata. Model, w którym dzisiaj funkcjonujemy, powoduje, że środki te trafiają z dużym opóźnieniem względem momentu, w którym poczta musi inwestować i wydawać pieniądze na utrzymanie całego systemu operacyjnego. I to jest jakiś element, który wymaga poważnej dyskusji i zmiany w tym modelu finansowania, ponieważ w dynamicznie zmieniającym się rynku, w takim modelu finansowania poczta ma zdecydowanie poważny problem w byciu na rynku z rozwiązaniami technologicznymi, z modelem, którego oczekują ci, którzy korzystają z naszych usług. Bez wsparcia kapitałowego ze strony właściciela, przyspieszenia i jakby nadrobienia tych zaległości, które powstały na przestrzeni ostatnich lat, jest niezwykle trudno dokonać w bardzo krótkim czasie transformacji tego przedsiębiorstwa w kierunku nowoczesnej firmy, która może czerpać przykłady z innych poczt, którym w Europie udało się dokonać transformacji. Trwało to oczywiście pewien czas, ale jest wiele przykładów poczt, które tę transformację przeprowadziły skutecznie.

Ale też miejmy świadomość, że Poczta Polska nie jest jedynym przedsiębiorstwem pocztowym w Europie, które korzysta z dofinansowania swojego państwa. Jest kilkanaście takich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej – więc ten model, który funkcjonuje w Polsce, jest czymś, co Komisja Europejska akceptuje jako praktykę rynkową.

Zatem to jest takie krótkie uzupełnienie i podsumowanie tego, co już tutaj pan prezes Mikosz miał okazję przedstawić. Jestem do państwa dyspozycji oczywiście, jeżeli są pytania, na które możemy odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. W takim razie oddaję teraz głos stronie społecznej. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Piotr Mierzejewski:

Dzień dobry. Ja się przedstawię. Piotr Mierzejewski, wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, mieliśmy możliwość dwa tygodnie temu spotkać się tutaj i wysłuchać wystąpienia pana prezesa Sebastiana Mikosza na temat sytuacji w Poczcie Polskiej. Ja postaram się przedstawić w tej chwili pogląd pracowników, jak to wygląda, jak to widzą pracownicy w perspektywie tych dwóch lat, jak wygląda tak naprawdę sytuacja w Poczcie Polskiej.

I podczas tego posiedzenia podkomisji infrastruktury przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, pan podsekretarz stanu Grzegorz Wrona, podkreślił wtedy, że Poczta Polska pełni dla państwa istotną rolę komunikacyjną, gospodarczą oraz ochronną, a także, że operator publiczny do 2035 roku będzie odgrywał ważną rolę w systemie obronności państwa. I trudno się

z tym, szanowni państwo, nie zgodzić. Jednocześnie należy postawić pytanie, czy obecny sposób zarządzania Poczta Polska rzeczywiście wzmacnia tę rolę, czy też prowadzi do systematycznego osłabiania potencjału operatora publicznego, który, jak słyszymy, ma pełnić ważną funkcję w systemie państwa. Podczas ostatniego posiedzenia Komisji przedstawiciele związków zawodowych mieli okazję wysłuchać wystąpienia pana prezesa Poczty Polskiej. Chciałbym tutaj podkreślić, że nieczęsto zdarzają się takie sytuacje, że mamy możliwość uczestniczenia w spotkaniach, w których uczestniczy pan prezes. Bo tak naprawdę ostatnie takie spotkanie ze związkami zawodowymi, w którym uczestniczył pan prezes Sebastian Mikosz, jeśli dobrze pamiętam, było 5 grudnia 2024 r., podczas spotkania w sprawie negocjacji płacowych ze związkami zawodowymi.

Prezes Sebastian Mikosz nie uczestniczył w żadnym spotkaniu, jeżeli chodzi o rokowania nad zakładowym układem zbiorowym pracy, pomimo że związki wielokrotnie zapraszały pana prezesa na takie spotkania, na takie rokowania. I teraz, szanowni państwo, usłyszeliśmy...

Może nawiążę jeszcze do zapowiedzi tej transformacji z 2024 roku, którą wtedy głosił pan prezes Sebastian Mikosz. W 2024 roku zarząd Poczty Polskiej zapowiadał szeroką transformację spółki, która miała obejmować m.in. modernizację systemów informatycznych, cyfryzację procesów operacyjnych, poprawę jakości usług dla klientów, odbudowę i rozwój rynku usług kuriersko-paczkowych, odciążenie placówek pocztowych z nadmiaru towarów handlowych, przywrócenie podstawowej funkcji placówek jako miejsca obsługi usług pocztowych i finansowych, ograniczenie zatrudnienia wynikające z automatyzacji procesów, a nie arbitralnych cięć, prowadzenie procesu zmian w dialogu ze związkami zawodowymi. To były głoszone hasła w 2024 roku, jeżeli chodzi o tę transformację. I teraz, szanowni państwo, po dwóch latach funkcjonowania zarządu – a minęło dokładnie dwa lata, od kiedy pan prezes Sebastian Mikosz zaczął sprawować tę funkcję w Poczcie Polskiej – trzeba sobie powiedzieć, co z tego zostało zrobione. A może inaczej – czy coś z tego zostało zrobione. Bo jeżeli chodzi o obszar IT i technologii, tak naprawdę nie nastąpiła modernizacja w tym systemie. Nadal nie funkcjonuje żaden centralny, nowoczesny system obsługi placówek – co było zapowiadane. Utrzymywany jest nadal stary model systemu logistycznego ZST. Nie powstało nowoczesne zaplecze back office, nie zlikwidowano wieloletniego długu technologicznego. Zapowiadana cyfryzacja i automatyzacja procesów w praktyce nie nastąpiły.

Szanowni państwo, przedstawię też... To pan prezes chyba wspominał na spotkaniu 13 stycznia, że Zarząd Poczty Polskiej w 2025 roku składał do Ministerstwa Aktywów Państwowych wniosek inwestycyjny na kwotę, jeśli dobrze pamiętam, ponad 670 mln zł na dokapitalizowanie systemów IT. Wtedy usłyszeliśmy, że wniosek tak naprawdę do stycznia 2026 nie został rozpatrzony, ale też przekazana była informacja, że od stycznia 2026 roku z funduszu reprivatyzacji nie można już finansować działalności łącznościowej – co w praktyce oznacza, że wniosek o dokapitalizowanie nie został i nie będzie zrealizowany. Jeżeli chodzi o procesy operacyjne – brak. To znaczy, nie zostały zrobione żadne tak naprawdę inwestycje technologiczne, co przekłada się bezpośrednio na funkcjonowanie operacyjne spółki. Nie wprowadzono automatyzacji w sortowniach – to było też zapowiadane. Nie poprawiono ergonomii pracy. Zwiększono zakres obowiązków pracowników przy jednoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia.

Szanowni państwo, jeżeli mówimy o zatrudnieniu, pragnę przypomnieć, że zatrudnienie w Poczcie Polskiej – tu się zgadzamy z panem prezesem – jest na poziomie 50 tys. Wiadomo, że to są dane takie ruchome. Pamiętam, 13 stycznia pan prezes przedstawiał, że ono było na poziomie poniżej 50 tys. Ale wiadomo, że to się zmienia. Natomiast powróćmy do danych z 2023 roku, gdzie to zatrudnienie było na poziomie prawie 63 tys. A więc można powiedzieć, że 13 tysięcy pracowników z poczty odeszło. Odeszło w dużym stopniu w ramach programu dobrowolnych odejść, zwolnień grupowych. Tu pragnę też przypomnieć państwu, że to były programy połączone, tak naprawdę to był jeden program. On polegał na tym, że w programie dobrowolnych odejść pracownicy byli wskazywani i jeżeli ktoś nie skorzystał z programu dobrowolnych odejść, to automatycznie, jak gdyby był przypisany do programu zwolnień grupowych.

To zmniejszenie zatrudnienia o 13 tys. względem 2023 roku to jest ponad 20%, szanowni państwo – biorąc pod uwagę, że zatrudnienie drastycznie się zmniejszyło. Natomiast modernizacja w systemach IT, operacyjnych, logistycznych – tutaj nie ma poprawy. W 2024 roku było zapowiadane odgruzowanie placówek z tej działalności handlowej, bym powiedział, pozapocztowej. Mówimy o tych towarach, które nie są związane z działalnością pocztową. Tak naprawdę

w tym temacie nic się nie zmieniło, bo nadal ten asortyment albo jest, albo jest poszerzany w sprzedaży w placówkach pocztowych.

Dwa tygodnie temu usłyszeliśmy, jak pan prezes przedstawiał dane statystyczne dotyczące oczekiwania klientów w placówkach pocztowych. Pamiętam, że zostało zaprezentowane, że czas oczekiwania jest na poziomie 2 minuty i 16 sekund – 5 minut i 58 sekund. Szanowni państwo, powiem tak, statystyczne dane oczywiście można pokazać w różny sposób, natomiast biorąc pod uwagę dane, które otrzymujemy od pracowników bezpośrednio z tych placówek w aglomeracyjnych dużych, czasy oczekiwania są na poziomie od 15 do 30 minut. I mówmy o takich danych realnych. Ale z czego wynika to oczekiwanie? To oczekiwanie wynika z tego, że brakuje pełnej obsady pracowników służby okienkowej. Nie wszystkie okienka są czynne, bo jeżeli nie ma pracowników, to uruchamia się albo jedno, albo dwa okienka. Godziny pracy placówek pocztowych, jeżeli też nie ma pełnej obsady, są skracane. Zatem ta sytuacja nie wygląda tak, jak ją przedstawił pan prezes.

Przejdźmy teraz do służby doręczeń. Mówię o listonoszach, o tej grupie zawodowej w Poczcie Polskiej, największej grupie zawodowej, bo to jest ponad 17 tys. pracowników. Tę sytuację można zobrazować tak naprawdę na świeżym przykładzie tego, co się działo w Piasecznie – w Piasecznie koło Warszawy – ale nie tylko. Przecież zwróćmy uwagę, że tamte braki kadrowe w tych placówkach pocztowych są na poziomie od 30 do 50%. I ta sytuacja powtarza się praktycznie co roku. Pan prezes powiedział dwa tygodnie temu, że są większe, że tak powiem, piki tej korespondencji, jeżeli chodzi o podatki, decyzje. Tu się zgadzamy, ale w tym temacie nic nie zostało tak naprawdę zrobione. Brakuje po prostu pracowników, którzy mogliby te czynności realizować. W takich sytuacjach słyszymy, że prowadzi się jakieś działania – bym powiedział, na zasadzie delegowania pracowników do tych placówek. Ponad 100 kilometrów są delegowani pracownicy po to, żeby rozładować, czy też, że tak powiem, dokonać rozniesienia tej korespondencji, która często zalega w placówkach pocztowych po kilka miesięcy.

Kolejna sytuacja w ramach tych problemów kadrowych dotyczy transportu, czyli pionu logistyki, dotyczy dawnego pionu ochrony, teraz Departamentu Ochrony. Brakuje kierowców, brakuje konwojentów. Z tego tytułu są opóźnienia, są płacone duże kary, kary umowne. To mocno uderza finansowo tak naprawdę też Poczta Polska. Tu nie zostało to przedstawione tak naprawdę, jakie z tego tytułu poczta musi płacić zobowiązania w związku z tym, że są takie braki kadrowe w poszczególnych grupach zawodowych.

Przejdźmy teraz do finansów Poczty Polskiej. Pokrótkę postaram się państwu to przedstawić, żeby nie przedłużać, żeby każdy miał możliwość wypowiedzenia się. Usłyszeliśmy dwa tygodnie temu – pan prezes powiedział – że przychody Poczty Polskiej rok do roku się zwiększyły na poziomie 1,2%. Tylko nie zostało powiedziane też o kwestii związanej z podwyżkami. Przecież w 2025 roku były podwyżki usług listowych na poziomie od 8 do 10%, paczki – od 10 do 13%, usługi finansowe na poziomie od 6 do 10%. Średnio ta podwyżka była na poziomie od 8 do 11%. Co to oznacza? To tak naprawdę oznacza, że realny wynik działalności spółki jest znacznie gorszy niż wynikałoby to z samego poziomu przychodów. Zwróćmy uwagę na te filary, bym powiedział, w poczcie najważniejsze. Jeżeli chodzi o segment kuriersko-paczkowy, tak zwany KEP, w 2025 roku w stosunku do roku 2024 był spadek – minus 13,5%. Tymczasem e-usługi miały być w ramach tego całego planu transformacji taką koronną, że tak powiem, usługą, która ma się rozwijać. Natomiast na 2026 rok w tym segmencie kuriersko-paczkowym zarząd zakłada wzrost względem 2025 roku o 18,5%, biorąc pod uwagę – te dane były przekazywane na spotkaniach odnośnie ZUZP-u 13 stycznia – że rok 2025 w stosunku do roku 2024 był gorszy o 13,5%.

Kolejna kwestia – mówi się dużo o rozwoju usług finansowych w Poczcie Polskiej. Są założenia – w planach na 2026 ponad miliard. Tylko zwróćmy uwagę – ja zwracałem na to uwagę panu prezesowi 13 stycznia – że jeżeli chodzi o kwestie tych usług finansowych, to pamiętajmy o tym, że w tej chwili nie mamy pracowników przygotowanych, wyspecjalizowanych, którzy mogliby te usługi w poczcie sprzedawać. Nie ma przede wszystkim żadnych systemów informatycznych, programów, żeby można było to, że tak powiem, realizować.

A więc powiem tak – kwoty można różne podawać i planować w planie. Natomiast biorąc pod uwagę tę rzeczywistość, jaką mamy, wydaje mi się, że jest to mało realne, żeby można było to zrealizować w 2026 roku.

Też zwróćmy uwagę na inwestycje w Poczcie Polskiej. One w 2025 roku były tylko na zaledwie na poziomie 3% względem osiąganych przychodów. A pamiętam, że założenia były takie, żeby poczta mogła być modernizowana, to trzeba rocznie osiągać inwestycje na poziomie od 6 do 7%.

Pani przewodnicząca też na początku wspomniała, że tutaj państwo, właściciel, MAP stara się wspomagać, pomagać, żeby ta poczta, że tak powiem, mogła na tym rynku rozwijać się, funkcjonować i tak dalej. I faktycznie, jak zwrócimy uwagę na środki publiczne, rekompensaty, które otrzymała poczta za lata 2021–2024, to są naprawdę duże pieniądze, bo to są pieniądze na poziomie 2,6 mld. Z tego, co pamiętam, to jeszcze niecałą rekompensatę poczta otrzymała za rok 2024, bo ona chyba była wypłacona na poziomie dwóch trzecich – takie były przekazane informacje na tym spotkaniu 13 stycznia. Są zagwarantowane również środki na lata 2026–2027, tylko niepokój budzi fakt, że pozyskiwane środki za świadczenie tej usługi powszechnej nie przekładają się w widoczny sposób na modernizację technologii ani na rozwój kadr pracowniczych. Z punktu widzenia pracowników rodzi to zasadnicze pytanie o efektywność wykorzystania środków publicznych w spółce Skarbu Państwa.

Kolejna kwestia, którą chciałbym poruszyć, to jakość usług i wskaźniki terminowości. Pamiętacie państwo, że w 2025 roku zostały zmienione te wskaźniki usług powszechnych z D1 na D3 – mówię tutaj o terminach doręczenia – i w przypadku usług ekonomicznych z D3 na D5. Tak naprawdę poprawa tych wskaźników terminowości, o której mówi zarząd – że się poprawiły te wskaźniki w Poczcie Polskiej – nie wynika z rzeczywistych działań o charakterze operacyjnym. Ilości przesyłek, zwróćcie państwo uwagę, zarówno w usługach powszechnych, mam na myśli listy, jak i w KEP-ie się zmniejszyły. Bo jeżeli w 2025 roku w KEP-ie było minus 13,5%, a w listach było minus 2,9%, to jasno pokazuje – jeżeli wartości były mniejsze, to ilości były mniejsze. A więc to, że te wskaźniki jakości, terminowości się poprawiły, wynika wyłącznie z tego, że zostały wydłużone z D1 na D3 i z D3 na D5.

Kolejna kwestia, o której należy powiedzieć, to są zmiany form zatrudnienia pracowników w Poczcie Polskiej – z umów o pracę na kontrakty B2B. To zostało zrealizowane w 2025 roku, jeżeli chodzi o naczelników mikroregionów – 251 osób. Natomiast nie ukrywamy, że zarząd ma dalsze plany względem innych grup zawodowych. Mam tu na myśli kierowców, kurierów. Przecież takie komunikaty się już pojawiły na stronach wewnętrznych. Ale też są prowadzone przecież rozmowy przez przełożonych z pracownikami zachęcające tych pracowników do przechodzenia na kontrakty B2B. Też takie działania, jak zakładam, zarząd zamierza czy próbuje realizować, jeżeli chodzi o grupę listonoszy. Bo pamiętajmy o tym – nie wiem, czy coś się zmieniło, może pan prezes dzisiaj coś na ten temat powie – że przecież było planowane, czy jest planowane przeniesienie...

Ale ja odnoszę się na razie do faktów, które są... Być może pan prezes zdementuje to dzisiaj, że służba doręczeń nie będzie przechodzić do obszaru logistyki. Póki co, były takie plany. I to jest ciekawe – jeżeli zarząd się z tego wycofał, to jakie są tego powody albo czy właściwie była przebiegająca analiza tego działania? Bo według naszych informacji przeniesienie największej grupy zawodowej w Poczcie Polskiej – ponad 17 tys. pracowników, jeżeli chodzi o służbę doręczeń – z obszaru sieci do obszaru logistyki, nie miało nic wspólnego z poprawą, jak to zarząd tłumaczył, tego obszaru w segmencie rozwoju usług kuriersko-paczkowych. Zwróćmy uwagę, że to tak naprawdę była tylko kwestia operacyjna, można powiedzieć, przerzucenia środków finansowych, kosztów pomiędzy siecią a logistyką.

Kolejna kwestia, myślę, że istotna – bo dwa lata urzędowania pana prezesa i „powróćmy, do dialogu społecznego”, którego tak naprawdę w poczcie... To nie są słowa, które ja kieruję może tutaj bezpośrednio do pana prezesa Strąka, bo akurat pan prezes Strąk uczestniczył w spotkaniach. Ale tak jak wcześniej wspomniałem, jeżeli chodzi o prezesa Sebastiana Mikośza, mieliśmy możliwość spotkania się ostatni raz 5 grudnia 2024 r., więc nie muszę chyba tutaj dokładnie przybliżać – jest to naprawdę spory kawałek czasu. Zakładam, że pan prezes ma dużo obowiązków, ale żeby tak podchodzić do pracowników... Bo to nie jest tak, że mówimy tylko o związkach zawodowych. Związki zawodowe reprezentują pracowników. Jeżeli prezes nie wykazuje tutaj woli, to rozumiem, że takie jest jego podejście do pracowników. Mówiąc o dialogu społecznym, chcę wspomnieć też o tym, że przecież związki zawodowe – biorąc pod uwagę, że ustawa o związkach zawodowych daje możliwość i to będzie, i jest realizowane – występują z zapytaniami do zarządu Poczty Polskiej w różnych kwestiach. Na temat tego, co się dzieje operacyjnie, zmiany i tak dalej. Na podstawie art. 28 ustawy o związkach zawodowych. Niestety, w większości nie otrzymujemy jako związki odpowiedzi. Rok 2025 – tam lakoniczna

ilość odpowiedzi była na te pytania. Podobna sytuacja w 2026 roku. Albo te odpowiedzi są, bym powiedział, tak naprawdę nie na te pytania, nie na te tematy, które są ujmowane w treściach tych pytań.

Przejdźmy do kwestii, myślę, takiej bieżącej, przede wszystkim interesującej pracowników, ale i cały zarząd. Zakładowy układ zbiorowy pracy, szanowni państwo – postaram się tylko pokrótce – którego nie mamy w Poczcie Polskiej od 1 marca 2025 roku, bo poprzedni układ z 2015 roku został wypowiedziany. Okres sześciomiesięczny. Skończyło się jego funkcjonowanie z końcem lutego 2025 roku. Obecnie mamy regulamin wynagradzania wprowadzony w Poczcie Polskiej jednostronnie – pomimo negatywnego wspólnego stanowiska organizacji reprezeny tatywnych, ale też pozostałych organizacji, które się pod tym podpisały. Zarząd wprowadził regulamin wynagradzania, który, póki co ma obowiązywać do 31 marca 2027 r.

I tak – pierwsza tura tych rozmów w zakresie zakładowego układu zbiorowego pracy rozpoczęła się w październiku 2024 roku i zakończyła się tak naprawdę niczym. Bez żadnego podpisania porozumienia. I został wprowadzony ten regulamin wynagradzania. Kolejna tura rozmów rozpoczęła 5 listopada 2025 r. I tak naprawdę na wielokrotne prośby, wnioski składane przez związki zawodowe – bo przecież zarząd zapowiadał, że te rozmowy rozpoczną się od czerwca... To było odkładane, odwlekane. Dopiero się rozpoczęły 5 listopada. No czym się skończyły? Tak naprawdę niczym się nie skończyły, bo 1 stycznia został wprowadzony regulamin wynagradzania – pomimo że związki zawodowe przedstawiły projekt zakładowego układu zbiorowego pracy – wprowadzający, bym powiedział, zupełnie nowe elementy niż to, co było w ZUZP-ie z 2015 roku. Pięć spotkań w 2025 roku, jedno spotkanie 13 stycznia i tak naprawdę efektów żadnych. Niepokojące jest to, że pan prezes nie uczestniczy w tych spotkaniach, ale też niepokojące są te infors macje, które pan prezes wypowiadał podczas spotkań z pracownikami – a mianowicie, że te rozmowy ze związkami zawodowymi zostaną jedynie odegrane, a ZUZP i tak nie zostanie podpisany. Jeżeli takie padają sformułowania na spotkaniach z pracownikami, szanowni państwo, no to jak my możemy traktować poważnie negocjacje, rokowania ze strony zarządu poczty? Czy coś takiego w ogóle powinno paść do pracowników? Wydaje mi się, że nie. I to przede wszystkim strasznie boli pracowników, że takie jest podejście zarządu Poczty Polskiej. To trzeba sobie dziś jasno i uczciwie powiedzieć. Bo często się pojawiało, że strona związkowa składa deklaracje i tak dalej. Powtarzam jeszcze raz, my składaliśmy dwukrotnie projekt jako związki zawodowe, staraliśmy się ten ostatni projekt tak przygotować, biorąc też pod uwagę tę sytuację finansową i tak dalej, żeby przedstawić tam nowe rozwiązania. Uważam, że to są fajne rozwiązania, ciekawe. Tylko zabrakło tutaj poważnej dyskusji ze strony przede wszystkim zarządu – żeby rozmawiać, żeby wypracować dokument, którego oczekują przecież pracownicy Poczty Polskiej. Bo wszystkiego tego, co było w poprzednim układzie zbiorowym pracy – mam na myśli nagrody jubileuszowe, premię roczną, inne dodatki – pracownicy w tej chwili nie mają.

Kolejna kwestia pokrótce, szanowni państwo, to jest temat rezygnacji z projektu połączenia Orlen Paczka z Poczta Polska. Jeszcze niedawno przedstawiciele zarządu Poczty Polskiej publicznie wskazywali, że współpraca z Orlenem mogłaby stanowić jeden z elementów wzmocnienia pozycji spółki na rynku usług kuriersko-paczkowych. Dziś słyszymy, że projekt został zakończony, a jako główną przyczynę wskazuje się brak możliwości sfinansowania tak znaczącej inwestycji. I tutaj rodzą się, szanowni państwo, pytania, czy rzeczywiście przeprowadzono rzetelną analizę tego projektu i jakie były rzeczywiste koszty i potencjalne korzyści dla Poczty Polskiej? Bo tutaj to nie padło. Padło tylko sformułowanie na zasadzie, że porozumienie zostało rozwiązane. Ale jaka była analiza i jakie były ewentualne planowane przyszłe korzyści, jeżeli chodzi o ten projekt?

Cóż tu jeszcze państwu chciałbym powiedzieć...? Już nie chcę mówić o częstych zmianach w okresie tych dwóch lat, jeżeli chodzi o strukturę organizacyjną w Poczcie Polskiej. Od 2025 roku pięć razy była zmieniana struktura organizacyjna, biorąc tutaj pod uwagę centrale i struktury regionalne. Odwołania kadry menadżerskiej – 24 lutego zostało odwołanych 20 czy ponad 20 dyrektorów. To też jest pytanie, jakie były przyczyny tych decyzji, jakie koszty i tak dalej?

Szanowni państwo, coż chciałbym jeszcze... Pani przewodnicząca, ja już będę kończył, naton miast poruszę jeszcze, jak myślę też istotny temat – to jest likwidacja zaplecza technicznego, co też się dzieje i jest realizowane, przynajmniej w planach zarządu, stacji obsługi pojazdów, stacji kontroli pojazdów, stacji paliw, myjni.

Kolejna kwestia pokrótce, szanowni państwo, ale myślę, że to jest istotne – skoro mamy dzisiaj tę możliwość, to powiedzmy sobie o tych tematach drażliwych dla pracowników

Poczty Polskiej – to jest nierespektowanie przez obecny zarząd wyroków sądowych. Pomimo, że są wyroki przywracające, zarząd tego nie realizuje, nie wykonuje. Przytoczę tutaj przykład naszego kolegi, byłego dyrektora z pionu ochrony, gdzie jest postanowienie przywracające, natomiast zarząd nie wykonuje, nie realizuje tego wyroku.

Ale myślę, że kwestia też interesująca – nie można o tym nie wspomnieć – to próby wywierania presji na działalność związkową, szanowni państwo. Szczególne zaniepokojenie powodują działania zarządu Poczty Polskiej polegające na kierowaniu wobec Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” roszczeń prawnych w związku z publikacjami dotyczącymi sytuacji pracowników oraz funkcjonowania spółki. W ocenie naszej organizacji takie działania mają charakter wywierania presji na działalność związkową oraz próby wywołania tzw. efektu mrozącego, który może ograniczać swobodę reprezentowania interesów pracowników. Chcę tutaj przypomnieć, że działalność związkowa jest gwarantowana Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, przepisami ustawy o związkach zawodowych, a także wynika ze standardów Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zatem oczekujemy od zarządu Poczty Polskiej zaprzestania takich działań, które mogą być postrzegane jako próba ograniczenia działalności związkowej.

Szanowni państwo, ja już podsumuję, bo koleżeństwo, jak zakładam, będzie chciało jeszcze w kilku kwestiach zabrać głos. Żeby też nie zajmować czasu, podsumuję to w kilku zdaniach. Dzisiejsza sytuacja Poczty Polskiej nie jest wyłącznie skutkiem zmian na rynku usług pocztowych czy postępującej cyfryzacji. Problem Poczty Polskiej polega na czymś innym – na ogromnej rozbieżności pomiędzy zapowiadaną transformacją a jej rzeczywistym wykonaniem. W praktyce najpierw przeprowadzono masowe redukcje zatrudnienia – ponad 13 tys. pracowników, 20% względem 2023 roku – a dopiero później zaczęto mówić o modernizacji technologii, cyfryzacji procesów i odbudowie rynku usług. Jaki mamy dziś efekt? Mniej pracowników o 20%, nie ma nowoczesnych systemów informatycznych, o czym wcześniej wspominałem, poczta traci udział w rynku usług kurierskich, spadają wolumeny, obniżone są również standardy doręczeń i tak dalej. To nie jest, szanowni państwo, transformacja, to jest proces, który w praktyce prowadzi do osłabiania zdolności operacyjnej operatora publicznego, który według deklaracji państwa ma pełnić strategiczną rolę dla bezpieczeństwa kraju. Dlatego dziś pytanie nie dotyczy już przyszłości samej spółki, dotyczy również tego, czy państwo polskie rzeczywiście chce posiadać silnego operatora publicznego, czy też godzi się na jego stopniowe osłabianie. Jeśli Poczta Polska ma nadal pełnić strategiczną rolę dla państwa, gospodarki i obywateli, potrzebne są realne inwestycje w technologie, stabilne warunki pracy dla pracowników, odbudowa potencjału operacyjnego spółki oraz rzeczywisty dialog społeczny. Bez tego żadna transformacja nie będzie możliwa, a Poczta Polska będzie stopniowo traciła zdolność realizowania swoich podstawowych zadań.

Szanowni państwo, ja dziękuję za możliwość przedstawienia sytuacji. Rozumiem, że koleżeństwo jeszcze na pewno będzie chciało uzupełnić. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie prezesie, mam pytanie, czy pan chciałby odpowiadać na bieżąco, czy po wypowiedzeniu się wszystkich tutaj państwa, przedstawicieli pracowników?

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Ja mogę oczywiście na bieżąco.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

To może bardzo poproszę, żeby się potem pytania nie powielaly, tak? Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie przewodniczący, zacznę od podziękowań. Cieszę się, że jednak to, że rozmawiamy i ja uczestniczę w tym dialogu, jest przez pana zauważone. Poczta Polska to nie tylko Poczta Polska Spółka Akcyjna, ale również grupa kapitałowa, Bank Pocztowy, broker ubezpieczeniowy, towarzystwo ubezpieczeń na życie, spółki informatyczne i czteroosobowy zarząd, prawda?

A więc myślę, że od tego chciałbym zacząć. Mamy jasno zdefiniowane podziały kompetencji i staramy się być do państwa dyspozycji, bo dialog jest niezwykle ważny. Ja osobiście uczestniczę w spotkaniach z państwem i staram się w imieniu zarządu na bieżąco odpowiadać na pytania i informować też państwa o zmianach w sytuacji finansowej firmy – co jest jednym z elementów

dialogu, który chcemy widzieć pomiędzy stroną społeczną, stroną związkową a zespołem zarządzającym. I cieszę się, że pan to dostrzega.

Natomiast odnosząc się do tych kwestii, które pan poruszył, oczywiście dziękuję bardzo za tę diagnozę sytuacji poczty – ona jest wielce subiektywna z mojego punktu widzenia, natow miast postaram się odnieść do poszczególnych kwestii, które pan poruszył.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące inwestycji i dokapitalizowania – może tak chronologicznie – środki, o których mówiliśmy już, czyli dopłata do kosztu netto świadczonej usługi powszechnej, rozwiązały historyczne zaszłości i rozliczenia. Pamiętajmy, że w ramach obowiązujących zasad poczta miała prawo otrzymać dofinansowanie kosztu netto za lata 2021–2022 i do bieżącego roku. Dopiero w 2024 roku zaadresowano rozliczenia za lata 2021–2022 – 749 mln zł. I pamiętajmy, że w tym czasie poczta z kredytów komercyjnych z bieżącej działalności realizowała swój swoje działania operacyjne. Dopłata do świadczonej usługi za lata 2023–2024... To są znów kolejne lata i że tak powiem, opóźnienie w realizacji tego świadczenia – co wprost blokowało wiele działań o charakterze transformacyjnym.

Jeżeli chodzi o bieżący stan tych rozliczeń, to możemy sobie powiedzieć, że dopłata do kosztu netto świadczonej usługi powszechnej za rok 2024 została zamknięta transferem w tym roku, więc dopiero teraz mamy rok 2024 rozliczony. A przy dobrym układzie zdarzeń rok 2025, który już zamknęliśmy i w którym świadczyliśmy usługi, prowadziliśmy działalność, to jest pewnie koniec tego roku częściowo i w ramach budżetu państwa pewnie pierwszy kwartał roku 2027. Czyli poczta realizuje dzisiaj bez uzupełnienia kapitałów swoją działalność operacyjną, finansując z kredytów komercyjnych działalność, którą prowadzimy. To utrudnia zdecydowanie działania inwestycyjne i ich planowanie również – ponieważ jesteśmy spółką akcyjną, musimy spełniać wymogi, które stawiają przed nami banki, musimy pokazywać sprawozdania, które uwiarygodniają zdolność do spłaty zobowiązań komercyjnych. I w trakcie budowania założeń do procesu transformacji zdefiniowaliśmy potrzeby kapitałowe – czyli dokapitalizowanie poczty po to, żeby nadgonić te zaległości.

Rzeczywiście złożyliśmy wniosek w 2025 roku do ministra aktywów państwowych o dokapitalizowanie poczty kwotą 669 mln zł, m.in. na IT. IT to było 431 mln w tej kwocie. Ten wniosek nie został rozpatrzony. Próbowaliśmy również otrzymać środki z KPO. Ten wniosek również został odrzucony. Czyli możemy powiedzieć, że wykorzystaliśmy te możliwości, które stwarza system finansowania takich podmiotów jak poczta, testując ten system – i na tym etapie takiego dokapitalizowania nie otrzymaliśmy. To znaczy, że w procesach transformacyjnych możemy liczyć na wypracowywane środki we własnym zakresie z działalności operacyjnej i środki, które mogą pochodzić z kredytów. Takie wnioski musimy uwiarygodniać swoimi kapietałami i bieżącymi wynikami, żeby otrzymać kredyt inwestycyjny. A więc bardzo ubolewam nad tym, że właściciel na tym etapie nie znalazł takich środków. Natomiast rzeczywiście jest tak, że Fundusz Reprywatyzacji, który miał być źródłem finansowania, dokapitalizowania Poczty Polskiej, sektorowo został ograniczony – przynajmniej według mojej wiedzy – do sektorów, które nie uwzględniają łączności. A to znaczy, że alternatywnym źródłem finansowania, dokapitalizowania poczty mógłby być Fundusz Inwestycji Kapitałowych – i taki wniosek ponownie, co też się wiąże z pewnym wysiłkiem, przygotowujemy po to, żeby ponownie go złożyć i zawnioskować o dokapitalizowanie.

Ale to wcale nie znaczy, że z bieżących środków nie realizujemy procesu inwestycyjnego. Rzeczywiście – i tutaj jakby w pełni się wpisuję w tę narrację – w normalnym organizmie gospodarczym takim jak poczta, patrząc na benchmarki i sytuację w innych pocztach, inwestować nie rocznie mniej więcej 7% uzyskiwanych przychodów w rozwój, w modernizację infrastruktury to jest pewien standard. My nie realizujemy inwestycji na tym etapie na takim poziomie ze względu na brak środków, które mogłyby sfinansować takie działania.

Ale zmiany technologiczne, które zaplanowaliśmy, się dzieją. Możemy w skrócie powiedzieć – ponieważ chyba najbardziej namacalnym, szanowni państwo, potwierdzeniem tego jest Platforma Usług Cyfrowych, która umożliwiła uruchomienie skrzynek elektronicznych i całego systemu e-Doręczeń. Ten system, szanowni państwo, działa. To są rozwiązania technologiczne, które wypracowaliśmy w poczcie. Powinniśmy być z tego dumni, ponieważ... Na dzisiaj nie znam liczb, ale ilość skrzynek do doręczeń elektronicznych przekroczyła 3,35 mln i ten poziom cały czas rośnie. To jest ten mechanizm, który pozwoli nam uzupełnić przychodową lukę w listach tradycyjnych. Czyli z jednej strony znikają nam listy, a z drugiej strony realizujemy usługę e-Doręczeń. A bez technologii w tle, bez inwestycji, gdzie zrealizowaliśmy konkretne projekty, w ogóle

zbudowanie i utrzymanie tej infrastruktury byłoby niemożliwe. Zatem jednak pewne rzeczy się wydarzyły i to możemy podkreślać jako rzeczywiście rozwiązania, które są zrobione w sposób rynkowy i spełniają wszelkie wymogi od strony cyberbezpieczeństwa i od strony technologicznej, a także pozwalają skalować tę usługę. Jesteśmy przygotowani na wzrost zakładanych skrzynek do doręczeń elektronicznych. Oczywiście życzyłbym sobie, żeby te inwestycje szły szybciej, natot miast to wszystko dzieje się w funkcji możliwych, dostępnych środków finansowych.

Jeżeli chodzi o inne projekty infrastrukturalne, to oczywiście mamy olbrzymią skalę wyzwań związanych z jakością naszych obiektów infrastruktury technicznej, urzędów pocztowych. Mamy rozpisane działania na poszczególne miesiące w tym roku i na kolejne lata, które pozwolą nam zmienić stan faktyczny tej infrastruktury.

Jeżeli chodzi o projekty inwestycyjne, o których pan mówił, panie przewodniczący, w zakresie automatyzacji sortowania, to są też rzeczy, które zaczęliśmy już realizować i pierwsze efekty automatyzacji sortowania listów powinny się pojawić już w tym roku – bo założyliśmy przy najmniej na część tej inwestycji środki w tym roku.

Wspominał pan o placówkach i jakby brak widocznej zmiany. Nasze placówki rzeczywiście są tym miejscem, które jest wizytówką poczty i staramy się je zmieniać. Zaczęliśmy od najprostszych rzeczy, od mebli. Bo to wyposażenie wręcz czasami było trudne do zaakceptowania. I pierwsze efekty już są. Dokonałiśmy zakupu mebli, zmieniliśmy organizację pracy, organizację całej tej sfery sprzedaży usług na terenie placówki i widzimy już efekty. Jest wzrost tej sprzedaży detalicznej. Ona może budzić różne emocje, natomiast poczta ma zarabiać, jest spółką akcyjną. Widzimy pozytywne efekty tej zmiany.

Jeżeli chodzi o wspomniane przez pana delegowanie pracowników i wykorzystywanie tego typu rozwiązań do realizacji usług, to nic nadzwyczajnego. Państwo jesteście dłużej w poczcie, więc doskonale wiecie, że mamy piki listowe w okolicach dystrybucji PIT-ów, prawda? I to jest ten okres, który po ciężkiej zimie, gdzie mamy też duży poziom absencji chorobowych, standardowo staramy się realizować w taki sposób, żeby zwiększyć ilość osób rozładowujących ten pik związany z konieczną dystrybucją deklaracji podatkowych.

Jeżeli chodzi o braki w obszarze kierowców i konwojentów, to jest to chyba standardowy problem na rynku w Polsce. Według szacunków, które słyszę, brakuje w Polsce około 150 tys. kierowców. To jest branżowe wyzwanie, które nie omija oczywiście poczty. Zatem z tej perspektywy możemy powiedzieć, że szukamy rozwiązań, żeby mieć kierowców i konwojentów w takiej ilości, żeby realizować te usługi, które jesteśmy zobligowani realizować w ramach istniejących umów.

Dużo mówił pan o finansach. Cieszę się, że tutaj te przekazy też ode mnie jakby powodują, że wyrównujemy stan wiedzy w tym zakresie. Natomiast jeżeli chodzi o tę pańską ocenę sytuacji, to mogę powiedzieć w największym skrócie – to nie jest tak, że wzrost kosztów był wyższy niż wzrost przychodów, w związku z tym poczta z tego tytułu stworzyła sobie jakiś problem. Jeżeli weźmiemy na chwilę jako punkt odniesienia rok 2024, to ten wzrost przychodów rok do roku w roku 2025 na poziomie 1–2% i dyscyplina kosztowa, optymalizacja sposobu kupowania różnych usług doprowadziła do tego, że Poczta Polska w roku 2025 poprawiła wynik na sprzedaży o blisko 190 mln zł. Czyli z jednej strony odnotowaliśmy pewien wzrost przychodów i mimo trudnej sytuacji kosztowej udało nam się ten wynik na sprzedaży poprawić. To jest nadal strata. To jest taka korekta do wypowiedzi jakby na poprzedniej części tego spotkania, gdzie padła informacja o wyniku na sprzedaży w poczcie – takim szacowanym bez audytu jeszcze – na poziomie 611 mln. To była strata 611 mln, ale w porównaniu ze stratą na poziomie 800 mln w roku 2024. Warto o tym pamiętać. To jest wysiłek całej załogi i efekt zmiany sposobu realizacji usług. Bo tylko w ten sposób jesteśmy w stanie wypracować środki na podwyżki i na inwestycje. A więc szukamy sposobu, żeby modernizować ten obszar.

Mówi pan o spadku wolumenu w KEP-ie. My staramy się realizować działania, które prowadzą do optymalizacji wyniku, a nie do poszukiwania wyłącznie przychodów. To, co jest jednym z wyzwań poczty – i to chciałbym państwu jasno podkreślić – to mała zmienność kosztów w funkcji wolumenu. I jeżeli tak spojrzymy na działalność poczty, to szukamy sposobów, żeby koszty były w jak największym stopniu zmienne. Czyli jeżeli nie jesteśmy w stanie zarabiać i pokrywać kosztów zmiennych, to pewnych rzeczy lepiej nie robić, prawda? Nic na siłę. Misją każdej spółki akcyjnej – a taką jest poczta – jest zarabianie pieniędzy i budowanie wartości dla właściciela – oczywiście z poszanowaniem wszystkich aspektów, o których tutaj pan przewodniczący mówił. Tak bym się do tego odniósł.

Jeżeli chodzi o usługi finansowe i wspomniany brak pracowników – wróć do początku mojej wypowiedzi. Poczta to klasyczne usługi finansowe w ramach okienek, czyli przekazy pocztowe, przelewy. Obsługa okienkowa realizuje te usługi. Ale mamy bank, mamy towarzystwo ubezpieczeniowe, brokera. Koncepcja zmiany w tym obszarze zakłada rozwój tych usług. Mamy kantory, które mogą również robić zdecydowanie więcej, niż robią do tej pory. Te wszystkie elementy chcemy rozwinąć i to się nie zadzieje bez zmiany poziomu zatrudnienia. Plan rozwoju usług finansowych zakłada wzrost poziomu zatrudnienia w tym obszarze. I będziemy zatrudniać. Ale ideą w tym wszystkim jest tworzenie jednej zintegrowanej sieci sprzedaży grupy kapitałowej Poczta Polska, opartej o placówki pocztowe, które istnieją i muszą istnieć – bo mamy taką rolę przypisaną jako operator wyznaczony.

Jeżeli chodzi o rekompensaty i jakby sposób wykorzystania, już troszeczkę powiedziałem na ten temat. Ale myślę, że nasze ostatnie spotkanie bardzo mocno przybliżyło państwu jakby informację na temat tego, w jaki sposób wykorzystujemy otrzymywane dopłaty do kosztu netto świadczonej usługi. I myślę, że mamy ten temat na bieżąco dobrze zdefiniowany.

Jeżeli chodzi o zmianę formy zatrudnienia, to nawiążę do tego, co przed chwilą powiedziałem. Musimy uelastyczniać i uzmienniać koszty, które ponosimy jako poczta. Rzeczywiście naczelniczy przyjął taką formę kontraktową, jeżeli chodzi o funkcjonowanie w ramach poczty. Jeżeli chodzi o kierowców, kurierów, tutaj jakby musimy spojrzeć na rynek. Jesteśmy pewnie reliktem, patrząc na to, jak funkcjonuje rynek. Rynek usług kurierskich jest oparty o rozwiązania pod tytułem umowy B2B. I na dzisiaj, myślę, jest to jeden z elementów, o którym będziemy rozmawiać, i będziemy szukać sposobu na to, żeby koszty w tym zakresie, czyli w zakresie kierowców, kurierów, uelastycznili tak, żebyśmy mogli płacić za usługę związaną z wolumenem, który jest realizowany, a nie ponosić koszty stałe – które mogą przyczyniać się w określonych warunkach albo okresowo, albo permanentnie do straty. Tego nie możemy akceptować. Dlatego szukamy sposobu na stworzenie mechanizmu uzmiennienia tych kosztów.

Jeżeli chodzi o bieżące kwestie i ZUZP – nie chcę się odnosić do sugestii, że pan prezes Sebastian Mikosz nie chce, żeby w poczcie obowiązywał układ zbiorowy pracy. To jest rzecz, która wymaga dalszej dyskusji. My złożyliśmy państwu naszą propozycję od strony zarządu nowego ZUZP-u. Ten, który istniał, był dokumentem, który powstał historycznie – powiedziałbym w ten sposób – i nie do końca jego formuła odpowiadała tego typu dokumentom, które dzisiaj są zawierane. Bo nie jesteśmy jedyną – mamy tego świadomość – firmą, która ZUZP miała. I chcemy go mieć. To, że stworzyliśmy regulamin wynagradzania, to jest oczywiste – bo nie może być luki, która jakby powstaje w obszarze zasad wynagradzania. Założyliśmy, że ten przyjęty regulamin wynagradzania, mimo państwa obiekcji, ma obowiązywać do 31 marca 2027 r., ale tylko przy założeniu, że nie porozumiemy się w międzyczasie co do zasad, które miałyby być zapisane w układzie zbiorowym pracy. Jeżeli w międzyczasie wypracujemy te zasady, to ZUZP zastąpi te rozwiązania tymczasowe, które dzisiaj obowiązują – tak, żeby nie było luki. To jest ten wątek...

Idąc dalej, poruszył pan, panie przewodniczący, kwestię Orlen Paczki i zaangażowania poczty w ten proces. Usługi KEP to jest rzecz, która została gdzieś tam mocno zaniedbana, patrząc historycznie. Rynek jest w zupełnie innym miejscu. Rynek jest bardzo konkurencyjny. Jest 7–8 dużych podmiotów logistycznych, które działają na rynku KEP w Polsce. Poczta ma niewielkie udziały w tym rynku i żebyśmy mogli uznać tę nogę biznesową za atrakcyjną dla właściciela i zarabiającą, to musimy rozszerzyć działalność. Tę działalność można rozszerzyć na dwa sposoby – inwestując we własną infrastrukturę i zwiększając moce do obsługi większego wolumenu, albo robiąc krok przyspieszający, czyli w tym przypadku akwizycję podmiotu, który działa w podobnej branży, na podobnych zasadach, i mógłby pomóc stworzyć efekty synergii przy połączeniu z pocztą. Wydawało się, że naturalnym obiektem zainteresowania poczty będzie Orlen Paczka, która również w jakimś sensie znajduje się w obszarze jednego właściciela. Ale nie to jest kluczowe. Ważne jest, że Orlen Paczka jest podmiotem, który Orlen chciałby zbyć i szuka rozwiązania, jak to zrobić. Przeprowadziliśmy zgodnie z wszelkimi zasadami formalny proces due diligence, proces badania tego podmiotu, który miał odpowiedzieć na pytanie, czy i na jakich warunkach możemy nabyć ten podmiot. Analizy, które przeprowadziliśmy i wyceny, które powstały w tym procesie, plus brak deklarowanego wstępnie dokapitalizowania na ten cel ze strony Skarbu Państwa, doprowadziły do konkluzji pod tytułem: Zamykamy na tym etapie dyskusję, ponieważ wycena, która się pojawiła, nie była do udźwignięcia przez pocztę, zwłaszcza w kontekście braku dokapitalizowania. Stąd taka komunikacja, która została przekazana do rynku, zgodna ze stanem faktycznym procesu, który między stronami przebiegał przez kilka miesięcy.

Jeżeli chodzi o kolejny wątek, który się pojawił w pańskiej wypowiedzi, czyli wypowiedzenia umów kadrze menedżerskiej w okolicach 24 lutego, skomentuję to w bardzo prosty sposób – poczta cały czas zatrudnia i zwalnia. Jesteśmy dużym przedsiębiorcą i osoby, które pracują zwłaszcza w zespole menedżerskim, to są osoby, które razem z zarządem niosą trudy transformacji poczty – i wymiana w tym obszarze wydaje się czymś naturalnym. My w każdym miesiącu zatrudniamy po kilkaset osób i odchodzi z poczty kilkaset osób. A więc jest to jakiś stały element transformacji – bo on nie dotyczy wyłącznie konkretnych osób, ale dotyczy konkretnych stanowisk, które powinny być obsadzone przez kompetencje, które są niezbędne do tego, żeby poczta mogła się zmieniać w zadeklarowanym kierunku. Zatem nie widzę tutaj osobiście nic nadzwyczajnego. Jest to zwykły proces kształtowania organizacji, która ma ten temat transformacji realizować.

Likwidacja zaplecza technicznego, WDT-y, stacje benzynowe. Jesteśmy komercyjnym przedsięwzięciem i jeżeli coś nie przynosi efektów, to nie musi funkcjonować. I jeżeli stacje benzynowe, które mieliśmy – w porównaniu z ofertą zakupu paliwa na stacjach dostępnych powszechnie – po prostu się nie opłacają, to je likwidujemy. Jeżeli są wydziały wsparcia technicznego, które spełniają standardy, to będziemy je utrzymywać. Jeżeli są takie, które nie dostarczają wartości, to musimy je transformować na inne rozwiązania.

Jeżeli chodzi o nierespektowanie wyroków sądowych, trudno mi się odnieść do tego wątku. Zweryfikujemy ten temat. Respektujemy decyzje sądów każdej instancji, zwłaszcza jeżeli są prawomocne. Zweryfikujemy ten wątek.

W kwestii braku dialogu – ponownie ten wątek w pańskiej wypowiedzi wrócił – i wezwań do zaprzestania ograniczania możliwości prowadzenia działalności związkowej – w poczcie, według najnowszych informacji, które mam, funkcjonuje 85 związków zawodowych. A więc chyba to jest najlepsze potwierdzenie tego, że nikt nie ogranicza działalności związkowej – bo ten poziom uzwiązkowienia, który mamy, potwierdza, że związki zawodowe są w poczcie i pewnie będą. Relacje i dialog, które są niezbędne pomiędzy pracodawcą a stroną społeczną, pomiędzy stroną związkową, to jest coś, co jest wkomponowane w nasz ekosystem. Zatem trochę ze zdziwieniem przyjmuję te komentarze.

Jeżeli chodzi o podsumowanie, którego pan dokonał – ja też sobie pozwolę na takie podsumowanie – rok 2023, rok 2024 to katastrofa finansowa w poczcie, z której musieliśmy wyjść, prawda? I działania, które zostały podjęte w ramach możliwości i środków, którymi dysponowaliśmy, bez dokapitalizowania, to są działania, które powodują, że pierwotnie zdefiniowany plan transformacji ulega modyfikacjom. Dzisiejsza rzeczywistość, która nas otacza – i to nie dotyczy tylko poczty – to jest rzeczywistość, w której nie obowiązują plany strategiczne na 5 czy 7 lat, tak jak było jeszcze 10 lat temu. Dzisiaj plany strategiczne zmieniają się co półtora, dwa lata – i to jest standard rynkowy – ponieważ żyjemy w czasach, które się dynamicznie zmieniają, w czasach chaosu. Dzisiejsza rzeczywistość geopolityczna, jak myślę, to doskonale potwierdza. W związku z tym przyjęty plan transformacji pierwotnie ulega modyfikacjom, ponieważ rynek się zmienia, ponieważ otoczenie się zmienia. I elastyczność w tym zakresie jest wkomponowana w ten plan. Natomiast automatyzacja procesów, wdrożenie nowych rozwiązań, technologii, systemów, o których tutaj mówiliśmy, to jest podstawa nowoczesnej poczty, którą chcemy stworzyć i cały czas szukamy środków na to, żeby ten cel zrealizować. A więc z jednej strony bieżące bezpieczeństwo finansowe, o które musimy walczyć, a z drugiej strony inwestycje, które zdefiniują pocztę na lata, a na pewno powinny ją zdefiniować do roku 2035. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. I oddaję głos kolejnemu naszemu gościowi.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność” Marcin Gallo:

Dzień dobry, Marcin Gallo, wiceprzewodniczący Krajowego Sekretariatu Łączności Związku Zawodowego „Solidarność”.

Bardzo dziękuję pani przewodnicząca za tak szybkie zrealizowanie dokończenia tego naszego posiedzenia podkomisji. Dziękuję pani poseł i panom posłom, którzy uczestniczyli.

Dzień dobry, panie prezesie.

Miałem nadzieję, że po drugiej stronie stołu będzie prezes Sebastian Mikosz, ale ponownie płaszcz podszyty strachem spowodował to, że na trudne rozmowy ze stroną społeczną przy

kamerach, przed właścicielem, przed parlamentem, został wysłany pan wiceprezes. Ja bardzo dziękuję, że pan wiceprezes po raz kolejny podniósł tę rękawicę. Ja często uśmiechałem się podczas wypowiedzi pana prezesa, bo cenię sobie nasze, fakt, nieliczne wymiany zdań, ale te wymiany zawsze są z szacunkiem do pracowników – w przeciwieństwie do słów, które wypowiadają inni członkowie zarządu. I tutaj dziękuję, że mimo tych trudnych pytań, które na pewno teraz padną, pan prezes jest tutaj.

Pan prezes powiedział, że Poczta Polska to nie tylko poczta, ale cała grupa. Warto zwrócić uwagę na sytuację w Banku Pocztowym – bardzo podobna do naszej. Pracownicy też nie są informowani o tym transferze do Poczty Polskiej. Koleżeństwo ze związku zawodowego tam działającego informuje, że ta sytuacja wcale nie jest lepsza od sytuacji w Poczcie Polskiej.

Kolejna rzecz, wolumeny KEP-u. Ja tak sukcesywnie będę się odnosił i zadawał pytania. Czy to prawda, że wynik za luty obecnego roku jest najgorszym wynikiem od 2000 roku i czy to prawda, że ten wynik będzie jeszcze gorszy w związku z tym, że poczta nie zakupiła systemu SENT, który jest nam potrzebny od 17 marca w związku ze zmianami w przepisach prawa? Żeby wyjaśnić – to system do monitorowania przebiegu i przewozu przesyłek. Dotyczy to przesyłek powyżej 20 kg w poczcie, które będą teraz... Nie wiem, czy będą. Myślę, że tutaj odpowiedź spróbujemy otrzymać. Ja mogę podziękować też ministerstwu i rządowi, bo jakby z tej strony temat jest dopełniony, jeżeli chodzi o Poczcie Polskę, gorzej to wygląda ze strony zarządu.

Mogę powiedzieć, co udało się zrobić, a czego nie udało się zrobić, krótko i hasłowo. Doręczając nie naprzemienne – projekt, nie znamy kosztów tego projektu, niezgodny z przepisami prawa, groziłaby utrata rekompensaty za usługę powszechną. Odejdźcie od projektu.

Przeniesienie służby doręczeń – przerabialiśmy to. Podobno – jeżeli to jest prawda, to proszę o potwierdzenie – koszt blisko 9 mln zł, a efektywność, poprawa dla klienta, dla państwa polskiego zerowa.

Orlen Paczka – jak wiemy, niezrealizowany. W strategii, moim zdaniem, nie można uwzględnić zapisów, które odpowiedzialność za transformację zrzucają na Skarb Państwa i oczekuje się ogromnych pieniędzy na tego typu działania.

Druga rzecz – co się udało zrobić? Udało się pozbawić pracowników zakładowego układu zbiorowego pracy, który, pragnę przypomnieć, że był w 2015 roku podpisany za pierwszych rządów Koalicji Obywatelskiej. Udało się nam ten dokument wypracować, ale różnica tamtych negocjacji z tymi była taka, że zarząd się spotykał. Nie mieliśmy czterokrotnie zmienianego zespołu ze strony pracodawcy do tych negocjacji. Propozycje zarządu nie ośmieszały i nie uwłaczały pracownikom – i były realne do przyjęcia i do negocjacji, zarówno przez pracowników, stronę społeczną, jak i pracodawcę. Dzisiaj taki efekt wykonały tylko związki zawodowe. Pracodawca przekazał po raz kolejny regulamin i nawet w jednym punkcie, w którym próbował wyjść do przodu – czyli pracownicze plany kapitałowe, zapis jest tak skonstruowany – nie widać zwiększenia o te 0,5%, tylko jest to zależne po raz kolejny...

Tak że więcej się nie udało. A udało się to, co było krzywdą pracownika.

Redukcja zatrudnienia, zarówno poprzez zwolnienia grupowe, jak i program dobrowolnych odejść, który kosztował pocztę bardzo dużo pieniędzy. Kosztem jego były nieopłacane składki do ZUS-u. Były regulowane dopiero po czasie. Tak że to też pokazało, jak to jest...

Odnosnie do zwolnień tej kadry menadżerskiej z lutego – panie prezesie, po raz kolejny mogę powiedzieć, że nie zostały dopełnione przepisy prawa, nie zostały wysłane konsultacje, część z osób zwolnionych przynależała do różnych związków zawodowych. Nie została strona związkowa, strona społeczna poinformowana o tych ruchach. Zatem będą kolejne sprawy sądowe. Pani przewodnicząca, tych spraw jest bardzo dużo. Dzisiaj np. koledzy ze związku reprezentatywnego drugiego uczestniczą w takich rozprawach sądowych – i dlatego też ich nie ma.

Co mogę jeszcze powiedzieć? Zaufanie, zaufanie i jeszcze raz zaufanie. Tego zaufania... Ja współczuję panu wiceprezesowi, bo nie ja i nikt z tej sali nie dobierał kompanów do zarządu. Ale tego zaufania do zarządu nie ma. Nawiązując do tego, co pan prezes powiedział odnosnie do tego, że nie jest utrudniana działalność związkowa – działalność związkowa jest utrudniana. Dziesięć wezwań przedsądowych o zaprzestanie komunikowania pracowników w tematach w dotyczących sytuacji Poczty Polskiej to jest próba zamknięcia ust kolegom z Poczty Polskiej. My jako Krajowy Sekretariat Łączności sprawę przekazaliśmy już do Komisji Krajowej oraz do Europejskiego Zrzeszenia Związków Zawodowych. Jest to łamanie konstytucyjnych praw.

Oprócz nas jako „Solidarności” próbuje się zamknąć również usta posłom. Do takiej bezczelności w tej firmie nie dochodziło nigdy. Za mówienie o sytuacji poczty, kancelarie zewnętrzne...

To też jest, pani przewodnicząca, bardzo zastanawiające, że wszystkie sprawy są kierowane przez kancelarię zewnętrzną, mimo tego, że Poczta Polska posiada bardzo dobry dział prawny, dużą ilość prawników, która jest w stanie przygotować pewnego rodzaju dokumenty. A na pewno poratłaby sobie z pismem o zaprzestanie czy pouczającego stronę związkową, co może powiedzieć, a czego nie może. Na potwierdzenie tego, że nie ma poszanowania pracowników – pracownikowi oraz organizacji związkowej, która umieściła post o sytuacji w Poczcie Polskiej... Pracownik skomentował. Grozi się, a potem się to wdraża w życie – czyli zwolnienie z art. 52 za rażące naruszenie czynności służbowych. Ja się pytam, czy pracownik po godzinach pracy nie może skomentować działań prezesa spółki Skarbu Państwa, gdzie z automatu – i wyroki sądu mówią jednoznacznie – tego typu kadra zarządzająca jest narażona na to, że będzie jej działalność komentowana przez społeczeństwo. Takiego pracownika się zwalnia. Pracownika z 30-letnim stażem zwalnia się z art. 52 za komentarz pod postem organizacji związkowej na Facebooku.

Pani przewodnicząca, ja naprawdę w tej firmie pracuję już 24 rok, przeszedłem różne zarządy i różna strona stołu politycznego rządziła. Ale takiej sytuacji, jak mamy obecnie, w tej firmie nie było. Dochodzą do tego zachowania zarządu – będę mówił o całym zarządzie, mimo tego, że to nie dotyczy wszystkich jego członków – że wydawane są znaczki, bardziej bym powiedział, że naklejki z ząbkami, które nie są w planie emisji znaczków, które nie zostały zatwierdzone przez ministerstwo. W dniu wczorajszym zwracaliśmy na to uwagę panu ministrowi na spotkaniu. Do dnia dzisiejszego nie został złożony do ministerstwa plan emisji znaczków na rok 2027, mimo interwencji ze strony ministerstwa. Zaufanie do zarządu po raz kolejny jest tutaj nadszarpnięte. Nie ma tego zaufania.

Zakładowy układ zbiorowy pracy. Panie prezesie, czy prawdą jest, że strona związkowa ze stroną pracodawcy podpisała regulamin rokowań, z którego pracodawca się nie wywiązał i nie stosował się do tego regulaminu, który podpisał? Spotkania, pani przewodnicząca, drodzy państwo, miały być regularne, w regularnych odstępach. Mieliśmy być informowani, oczywiście do tego nie doszło. Są zapisy, że nie było regularności tych spotkań, nie dostawaliśmy w wyznaczonym czasie odpowiednich dokumentów umożliwiających realne przedstawianie propozycji strony społecznej, strony związkowej pracowników w oczekiwaniach do zakładowego układu zbiorowego pracy.

W tym momencie ja chciałem podziękować tutaj wszystkim posłom, bo rząd zatwierdził to, że zakładowe układy zbiorowe pracy mają być podstawą zatrudnienia w naszym kraju, zgodnie z wytycznymi, dyrektywami Unii Europejskiej.

Poczta Polska idzie pod prąd obecnemu rządowi, pod prąd obecnym wytycznym. Po drugie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej mówi jasno, zgodnie z dyrektywami unijnymi, że zatrudnienie powinno odbywać się w oparciu o umowę o pracę. Pogorszenie zatrudnienia – a takim jest zatrudnienie pracownika na umowę B2B, czyli na umowę cywilnoprawną – jest pogorszeniem warunków pracy. Pracownicy, grupa naczelników, została wyłączona, bardzo znacząca grupa. Jeszcze przed wojną naczelnik na urzędzie pocztowym to była osoba, która również odpowiadała za bezpieczeństwo i działanie obronne tej placówki. Dzisiaj ta osoba jest wydzielona poza firmę i ma ileś placówek. Gdyby nie bohaterskie działania naczelnika urzędu pocztowego w Wolnym Mieście Gdańsk, myślę, że ta sytuacja obronna też wyglądałaby zupełnie inaczej i nie mielibyśmy dzisiaj tych bohaterów, których mamy. Ewidentnie odchodzi się od tego, aby szanować pracownika, szanować Poczta Polską.

Zachowanie – tak, zachowanie – obecnego zarządu względem pracowników pokazuje jasno, że gdyby prezes nie miał pracowników, nie miał związku zawodowego, co więcej, może nie miał też rady nadzorczej i ministerstwa, wtedy by pocztą rządziło się dobrze, sprawnie – bo nikt nie wiedziałby, co się tam dzieje. Niestety mamy możliwość konstytucyjną wypowiedziania się i te próby, które podejmuje pracodawca względem organizacji związkowych pracowników, jak myślę, trafiają na łamy gazet, telewizji. Bo sytuacja jest naprawdę bardzo nieciekawa i narusza dobre imię pracowników, dobre imię związków zawodowych.

Do tego, co kolega powiedział o tych wypowiedziach, które padały na różnego rodzaju spotkaniach, nie będę się odnosił. Już kolega to powiedział.

Ja dziękuję jeszcze raz pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. Czy pan prezes chciałby się odnieść?

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to powiem parę słów w kontekście wypowiedzi, którą tutaj przed chwilą słyszeliśmy.

Wiele wątków, część z nich jakby nawiązuje do wcześniejszej dyskusji, więc pozwolę sobie nawiązać tylko do tych nowych rzeczy, które tutaj zostały podniesione.

Bank pocztowy, tak jak powiedziałem, jest częścią grupy i zakładamy, że będzie częścią grupy, a to znaczy, że jakiegokolwiek transfery jakby związane z modyfikacją modelu sprzedaży usług finansowych to jest coś, co będzie komunikowane w odpowiednim momencie. I jest specjalny zespół powołany do wdrożenia tego nowego systemu sprzedaży usług finansowych. Tak że myślę, że obawy są nieuzasadnione.

Jeżeli chodzi o bieżące wyniki, pozwolę sobie nie prezentować dzisiaj szczegółowych wyników. Widzę, że pan przewodniczący posługuje się informacjami, które czasami wyprzedzają mój stan wiedzy. Chciałem tylko tyle powiedzieć. Musimy tutaj jakoś spróbować zrozumieć, dlaczego tak się dzieje.

Ale to, co chciałbym powiedzieć, to to, że wyniki za dwa miesiące są zdecydowanie lepsze od wyników z porównywalnego okresu roku 2025 – i to jest stan faktyczny. Na tym chciałbym poprzestać.

Jeżeli chodzi o doręczenia naprzemienne, rzeczywiście podjęliśmy taką próbę. Temat został omówiony z Urzędem Komunikacji Elektronicznej. Ten projekt na dzisiaj jest zamknięty, więc myślę, że, że możemy, możemy uznać, że tego tematu nie ma. Ale próba miała za zadanie odpowiedzieć na pytanie, jak lepiej możemy dopasować świadczone usługi do potrzeby obywateli na poziomie urzędów pocztowych.

Jeżeli chodzi o przeniesienie służby doręczeń, nie chciałbym dyskutować samego faktu przeniesienia jakiejś grupy pracowników z jednego miejsca do drugiego. To, co jest istotą zmian w poczcie, to to, że chcemy mieć optymalnie zdefiniowane procesy. Jeżeli są miejsca w organizacji, w których dwóch, trzech pracowników wykonuje podobne czynności, gdzie są współdzielone zasoby, to szukamy metod, które spowodują, że te zasoby będą ułożone optymalnie. A to znaczy, że na dzisiaj nie ma planu przeniesienia listonoszy do logistyki z obszaru sieci – ponieważ miejsce, w którym dzisiaj są ulokowani organizacyjnie, będzie podlegać modyfikacjom. Natomiast staramy się znaleźć rozwiązanie, gdzie logistyka będzie jednostką skoncentrowaną na przewożeniu między punktami sieci logistycznej. A listonosze są dzisiaj częścią urzędów. I niezależnie od trwających procesów, które konsolidują jakby punkty, z których wychodzą listonosze w teren, na dzisiaj nie ma rozwiązania przenoszącego listonoszy poza obszar sieci. Jeżeli chodzi o Orlen Paczkę, to już rozmawialiśmy na ten temat, więc myślę, że komentarz już z mojej strony padł.

ZUZP – jest wiele elementów, o których możemy rozmawiać. Państwa propozycja została przez nas wnikliwie przeanalizowana. My zaproponowaliśmy swoją. Zakładam, że jesteśmy w trakcie. Regulamin rzeczywiście mamy. Ten regulamin obowiązuje. Pamiętajmy, że zarząd powołał dedykowanego pełnomocnika zarządu do prowadzenia rozmów z państwem odnośnie do przyszłego kształtu ZUZP-u, więc dla mnie ten proces cały czas trwa i mamy przestrzeń do tego, żeby wypracować dobre rozwiązanie. Cały czas podkreślam – z intencją, żeby układ zbiorowy pracy w poczcie wrócił i mógł obowiązywać. Mam nadzieję, że przed marcem 2027. Dużo zależy od państwa i od zrozumienia sytuacji.

Jeżeli chodzi o kwestie organizacji usług prawnych, korzystamy z prawników wewnętrznych, z kancelarii zewnętrznych. Koszt i skuteczność takiej obsługi decyduje o tym, w jaki sposób te usługi kupujemy.

Jeżeli chodzi o plan emisji, według mojej wiedzy trwają prace w tym zakresie, żeby ten plan emisji... Ale pewnie pan dyrektor Dariusz Prosiecki może więcej na ten temat powiedzieć, jeżeli będzie taka potrzeba.

I w zasadzie to są wszystkie rzeczy z mojej strony.

Dyrektor Biura Relacji Zewnętrznych Poczty Polskiej SA Dariusz Prosiecki:

Ja tylko potwierdzę – rzeczywiście plan emisji jest na ukończeniu. Jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Aktywów Państwowych i mamy uzgodniony termin, kiedy ten plan emisji zostanie przekazany. Po prostu musieliśmy raz jeszcze podejść do tego planu emisji racjonalizatorsko, żebyśmy przejrzyli niektóre pozycje, które się w tym planie znalazły. Ale jesteśmy w kontakcie z ministrem aktywów państwowych. Wczoraj na ten temat też była rozmowa.

Wiceprzewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność” Marcin Gallo:

Plan powinien być zgodnie z przepisami do końca grudnia zeszłego roku przedstawiony do MAP-u, jak również powinien być zatwierdzony przez zespół do spraw znaczków.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Dobrze, bardzo dziękuję. I teraz przekazuję głos panu posłowi Królowi, a następnie pani posł Matysiak.

Pan poseł Król się pierwszy zgłosił, pani posłanko.

Posel Paulina Matysiak (niez.):

Dobrze. Cieszymy się, że w ogóle możemy zabrać głos.

Posel Piotr Król (PiS):

Tak, rzeczywiście, cieszymy się, że możemy zabrać głos. Natomiast jakby z pokorą tutaj czekał miśmy, bo jest pewnego rodzaju paradoksem, że związkowcy Poczty Polskiej muszą przyjść do Sejmu, żeby mieć szansę, by porozmawiać z obecnym zarządem. No nie wiem, czy może być większy wymiar porażki niż to, żeby trzeba było przychodzić do Sejmu, żeby z własnymi pracownikami rozmawiać. Ci, którzy to oglądają, wyciągną wnioski. Historia też państwa kiedyś oceni – bo zawsze siłę poczty tworzyli ludzie i to się, myślę, nigdy nie zmienia.

Chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Jedna wstępnie tutaj w głosie przedstawicieli załogi wybrzmiała. To jest twarda deklaracja, która, uważam, powinna tutaj dzisiaj paść. Jak to jest właściwie możliwe – bo to już chyba minął rok, jeżeli dobrze liczę – że firma, w której zawsze był zakładowy układ pracy, takowego nie posiada? Bo tutaj używanie argumentu, że w poczcie jest dużo związków... No przepraszam, a kiedy było mało związków w poczcie? Jak są tysiące pracowników, a ustawa o związkach zawodowych mówi, że wystarczy ich niewielka ilość po to, żeby związek założyć – poza tym prawo na to pozwala – to co to jest za argument? Skoro zawsze była duża ilość związków zawodowych i ten zakładowy układ zbiorowy pracy obowiązywał – według mojej oceny ilość związków zawodowych za państwa rządów w poczcie się nie zwiększyła – to przyczyna tego, że pracownicy od chyba blisko roku, jeżeli dobrze liczę, nie posiadają tego kluczowego z punktu widzenia bezpieczeństwa pracownika dokumentu, z całą pewnością nie leży po stronie związków zawodowych.

To jest po prostu brak woli zarządu i tyle. Obarczać związki zawodowe reprezentujące załogę, które dobrowolnie funkcjonują odpowiedzialnością za to, że nie ma dokumentu, który został załodze przez obecny zarząd wypowiedziany? To jest po prostu jakieś, najdelikatniej mówiąc, groteskowe nieporozumienie. To jest pierwsza kwestia i tu bym poprosił o odpowiedź – kiedy państwo ten nowy układ zbiorowy po prostu zamierzają ponownie zawrzeć z załogą? Bo z całą pewnością to nie załoga była inicjatorem tego, żeby go nie było, a jest ofiarą tego, że go nie ma – bo warunki pracy są po prostu gorsze.

Kwestia druga, która w mojej ocenie jest niszcząca dla poczty. Dlatego, że poczta wdrożyła pewien standard doręczania przesyłek listowych – czyli dla przesyłek priorytetowych D+1, dla przesyłek ekonomicznych D+3. Ja akurat pamiętam, jak to było wdrażane. Pamiętam, ile było organizacyjnych przygotowań, kosztów z tym związanych i jak duża ilość ludzi była w to zaangażowana, żeby ten standard utrzymać. Ilość listów – to wykazują wszelkie badania i zresztą to też wybrzmiało w państwa wypowiedzi – spada, więc wydawałoby się, że sytuacja jest z punktu widzenia logistycznego prostsza. A państwo postanowiliście to zniszczyć po prostu.

Ja się mogę podzielić swoim doświadczeniem – nie tylko ze względu na to, że, że jestem długoletnim pocztowcem, nie tylko ze względu na sentyment. Uważam, że dwa razy do roku wysłanie kartki pocztowej świątecznej, szczególnie w dobie gapienia się ciągle przez ludzi w telefony, jest czymś z punktu widzenia takich zwykłych relacji ludzkich po prostu czymś pozytywnym. Wysłałem kartki pocztowe tak, jak, jak to czynię od lat, w zeszłym roku, przed Bożym Narodzeniem – od 14 do 10 dni mniej więcej. Część tych kartek dotarła w styczniu. Krótko mówiąc, ja tym osobom, którym te kartki wysłałem, nie sprawiłem przyjemności, nie złożyłem im życzeń na święta – tylko one uznały, że je zlekceważyłem. No bo co, ja mam teraz do każdego wysłać SMS-a i napisać, że poczta postanowiła doręczać trzy tygodnie przesyłki listowe? Jaki pozytywny wydźwięk z punktu widzenia firmy, klienta, z jakiegokolwiek punktu widzenia... Już nawet tu nie chcę drążyć. Jaki był sens zniszczenia tego, żeby był elementarny standard doręczania przesyłek, do którego – jeszcze raz podkreślam – poczta się bardzo długo

przygotowywała i wymagało to od niej – oczywiście poza względami finansowymi dużego zaangażowania od pracowników – dużego zaangażowania.

I państwo to zniszczyliście. A efekty są takie... Co to ma spowodować? Jak teraz list priorytetowy będzie szedł tydzień czy tam pięć dni roboczych, to to państwa zdaniem spowoduje, że z większą chęcią ludzie będą wysyłali listy? Teraz idą święta wielkanocne. To trochę wygląda tak, jakby ktoś sobie wymyślił: zrobmy wszystko, żeby tych listów w ogóle nie było. No bo w ten sposób rozwiązemy problem.

Zawsze standardem w poczcie – i to standardem kilkusetletnim – było to, że w urzędzie pocztowym był naczelnik, czyli osoba, do której z jednej strony klient przychodzący na pocztę w przypadku jakichkolwiek wątpliwości mógł się zwrócić, a z drugiej strony osoby pracujące w urzędzie. Pamiętajmy o tym, że listonosze spędzają część czasu dzieląc materiał i potem idą w teren. To są często panie, które pracują przy okienkach, ale to są również chociażby doręczyce ciele paczek w miastach. Przecież te dwa strumienie są cały czas rozdzielone. Państwo wymyślili jakiś system, w którym urzędy pocztowe w dużej mierze zostały pozbawione naczelników. To też jest w mojej ocenie rozwiązanie, które pracę po prostu psuje. Ktoś kiedyś w poczcie wymyślił taką głupotę. To chyba w dzisiejszych czasach... To akurat nie jest uwaga do państwa, chociaż niestety obawiam się, że państwo idą tym samym torem, że poczcie jako jedynej firmie na świecie się nie opłaca handlować paliwem, mimo tego, że miała jedną z największych flot samochodowych. Teraz słyszę, że całe zaplecze techniczne państwo chcecie jeszcze zlikwidować – licząc na to, że uda się wszystko zrobić na zewnątrz, mimo tego, że gros samochodów przecież jest zlokalizowanych w węzłach ekspedycyjno-rozdzielczych, które, najdelikatniej mówiąc, w centrach miast zlokalizowane nie są. Zatem to będzie generowało kolejne koszty.

Krótko mówiąc, patrząc z boku na to, co państwo wyprawiacie, może dzisiaj powinna po prostu paść deklaracja, że państwo chcecie tę pocztę zlikwidować w praktyce? No bo doprowadzenie do sytuacji, w której nie ma sensu nadawać listów, bo one docierają w takim tempie, że chyba osobiście jakby podjął człowiek próbę doręczenia, to byłoby szybciej... Pracownicy pracują bez zakładowego układu pracy. Jedyne, o czym słyszą, to o tak zwanych dobrowolnych odejściach. I właściwie od momentu przejęcia przez państwa władzy, od dwóch lat, ludzie są wyłącznie zwalniani. Standard wszystkich usług spadł, ilość przesyłek spada. To właściwie jaką przyszłość ma poczta, patrząc na to, co państwo robią?

Natomiast zacząłem od tego i na tym skończę. Absolutnie porażającym jest fakt, że reprezentanci poczty, którzy są zrzeszeni w związkach zawodowych, żeby mieć szansę na porozmawianie ze swoim pracodawcą, muszą przychodzić do Sejmu.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. I pani posłanka, bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak (niez.):

Dziękuję. Ja mam bardzo wiele pytań i mam nadzieję, że uzyskam na nie odpowiedź.

Na wstępie zauważę, że chyba wszyscy jesteśmy rozczarowani, że nie ma pana prezesa Mikosza. Gdybym była złośliwa, tobym powiedziała, że może pomaga pracownikom i roznosi listy – ale pewnie tak nie jest.

I teraz tak, pierwsza rzecz. Mam pytanie o kwestię dotyczącą namawiania – takie informacje też się pojawiały na państwa wewnętrznych stronach – przez kierowników i naczelników, pracowników innych niż listonosze do wspierania listonoszy. Drodzy państwo, nie wiem, jak państwo oceniacie swoje działania na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy – czy to w ogóle było racjonalne podejście? To oczywiście jest duży skrót – najpierw wyrzucono ludzi z pracy, w ubiegłym roku 8,5 tys. osób, a w tym roku szukacie do pracy na tych samych stanowiskach, z których w ubiegłym roku zwalnialiście. Bo zwalniani byli także listonosze.

Mało tego. Bardzo proszę o informację, ile z tych osób ponownie ubiega się o pracę? Państwo macie otwarte rekrutacje na stanowiska listonoszy i do mnie już docierały sygnały z różnych części kraju, że te osoby, które zostały zwolnione w programie dobrowolnych odejść, nie dostają możliwości zatrudnienia na tym samym stanowisku, na którym pracowały. Jak to z państwa perspektywy wygląda?

Chciałabym dopytać też o doręczenie naprzemienne. No, nie zgadzam się tutaj z tym głosem, że tematu już nie ma, bo państwo to pilotowaliście w ubiegłym roku. Oczywiście, że ten temat jest, ponieważ odniesienie do obowiązującego prawa dalej funkcjonuje. I bardzo proszę o to, żeby nam wyjaśnić – także tym posłom, którzy będą odsłuchiwać to posiedzenie podkomisji – na jakiej

konkretnej podstawie prawnej w ogóle podjęto taką decyzję o wdrożeniu doręczenia naprzemiennego? Zwłaszcza jeżeli popatrzymy na kontekst Prawa pocztowego – art. 46 ust. 2 pkt 5 tej ustawy – który nakłada obowiązek doręczania przesyłek w każdy dzień roboczy i nie mniej niż pięć dni w tygodniu. Bardzo proszę, jak państwo realizowaliście ten obowiązek, który nakłada ustawa, kiedy dostarczaliście korespondencję co drugi dzień?

Bardzo proszę też o informację, kto personalnie, na jakim szczeblu decyzyjnym podjął taką decyzję o wprowadzeniu doręczenia naprzemiennego? Czy w ogóle ta decyzja była poprzedzona jakąś analizą, czy to jest zgodne z obowiązującymi przepisami prawa i z ustawowym standardem usługi powszechnej? Także czy Poczta Polska, czy państwo uzyskaliście formalną zgodę lub stanowisko właściwego organu administracji publicznej – tutaj mam na myśli albo ministra aktywów państwowych, albo prezesa UKE – które dopuszcza takie odstępstwo od codziennego doręczania przesyłek? A także jak państwo sami oceniacie? Jak ocenia to zarząd? Czy doręczanie naprzemiennie spełnia ustawowy wymóg świadczenia usług powszechnych w taki sposób jednolity i w porównywalnych warunkach na terenie całego kraju? A jeżeli tak, to właśnie na jakiej podstawie prawnej i faktycznej taką ocenę podjęto?

I tutaj przechodzimy do tego programu dobrowolnych odejść. Ta edycja 2024–2025, która skutkowałą zwolnieniami dużej grupy zawodowej pocztowców, obniżyła jakość i terminowość świadczonych usług powszechnych. Przed chwilą słyszeliśmy chociażby tę osobistą historię dotyczącą wysyłanych kartek. Myślę, że bardzo wielu Polaków ma takie doświadczenia z ostatek nich co najmniej kilku miesięcy – kiedy korespondencja przychodzi mocno opóźniona, kiedy stoi się, czekając na odbiór awizo. Ja tutaj tylko przypomnę, że pan prezes Mikosz na tej pierwszej części naszego posiedzenia 25 lutego opowiadał, że średni czas oczekiwania w oddziale na obsługę wynosi od 2 minut i 16 sekund do 5 minut i 58 sekund – i że będzie w ogóle w taki sposób operował na dużym poziomie ogólności. Tylko sytuacja wygląda tak, że jak się idzie do konkretnej placówki, to czasami się czeka i godzinę. Ja rozumiem, że Poczta Polska ma prawie 5 tys. oddziałów i są takie oddziały, gdzie kolejki żadnej nie ma – bo to są na przykład oddziały, które są na wsi, gdzie nie będzie kolejki, gdzie nie przyjdzie kilkadziesiąt osób. No ale opowiadanie i robienie z tego czasu oczekiwania jakiejś kreatywnej księgowości to jest po prostu śmiać się w twarz tym ludziom, którzy na pocztę idą, chcąc załatwić swoje sprawy, którzy nie mają innej możliwości, bo awizo muszą odebrać w konkretnym miejscu.

Ja bym chciała dopytać – kiedy państwo przygotowywaliście się do tego programu dobrowolnych odejść i zwolnień grupowych, jak analizowaliście wpływ zmniejszenia liczby listonoszy na własną zdolność realizacji obowiązków, które wynikają z ustawy? I tutaj mam na myśli to codzienne doręczanie przesyłek w każdy dzień roboczy.

Bo kolejność działań była, drodzy państwo, taka. Zwolniliście 8,5 tys. osób, zaczęliście mieć problem, stwierdziliście, że będziecie robić pilotaż naprzemiennego doręczania. Być może w pewnym momencie zorientowaliście się, że to jest w ogóle niezgodne z prawem i wycofaliście się – chociaż do mnie ciągle docierają sygnały, że nie zawsze ta korespondencja jest różna codziennie także teraz – i w zasadzie jakby problemu nie ma. A problem jest.

Czy państwo uważacie, że tak duże zwolnienia, które miały miejsce w ubiegłym roku, miały wpływ pośredni, a może bezpośredni, na poziom niewykonania czy nienależytego wykonania usługi powszechnej? Jak to się przełożyło na liczbę reklamacji, na opóźnienia, na niedoręczenia? Tutaj jeszcze raz powtórzę za posłem Królem – że przecież zmiana terminów doręczenia właśnie także po to była, żeby tutaj przynajmniej na tym poziomie pewnej kreatywności pokazać, że jesteście w stanie dostarczyć listy już nie w trzy dni, ale w pięć. Choć w pięć dni te listy też nie dochodzą. I pocztówki też nie dochodzą – co też zostało uwzględnione.

Jeszcze dwie ostatnie kwestie. Chciałabym się dopytać, z iloma kancelariami prawnymi ma podpisane umowy poczta? Bo państwo macie swoje biuro prawne, które zatrudnia i prawników, i radców prawnych. Pytam o to w kontekście konkretnej sprawy, a mianowicie sprawy, którą wytoczyła pracownica Poczty Polskiej wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Poczty, która dotyczy zapłaty 103 złotych premii zadaniowej za marzec 2025 roku. Zatrudnienie państwo topową kancelarię po to, żeby w tej sprawie państwa reprezentowała. I chciałabym zapytać właśnie, ile takich umów ma podpisana Poczta Polska, z iloma kancelariami prawnymi?

I chciałabym też dopytać, ilu pracownikom w ubiegłym roku nie wypłacono premii zadań niowej w wysokości 103 zł i jakie dzięki temu poczta – tutaj cudzysłów – zrobiła oszczędności na tym procedurze? Czy państwo naprawdę chcecie tego, żeby każdy pracownik państwa pożywał o należne 103 zł premii zadaniowej? No to jest jakiś absurd.

I ostatnia kwestia, pani przewodnicząca – naprawdę czekałam półtorej godziny, żeby móc się wypowiedzieć.

Chciałabym się w ogóle zapytać o to, czy państwo znacie Prawo pocztowe? Już dzisiaj padła kwestia znaczka pocztowego. W setną rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy kilka dni temu odbyła się konferencja, przedstawiono, zaprezentowano projekt tego znaczka, robił to pan prezes Mikosz. Ma to oczywiście związek z tym, że w ubiegłym roku parlament ustanowił rok 2026 rokiem Andrzeja Wajdy. Tylko problem polega na tym, że tego znaczka formalnie nie ma w żadnych planach. A zgodnie z prawem Poczta Polska emituje znaczki na podstawie planu emisji, czyli oficjalnego wykazu wszystkich znaczków, które mogą zostać wydane w danym roku. Plan jest zatwierdzany przez ministra aktywów państwowych, a Prawo pocztowe mówi jasno, że poczta musi emitować znaczki zgodnie z zatwierdzonym planem emisji.

Ja przed chwilą sprawdzałam na stronie Ministerstwa Aktywów Państwowych. Decyzja, która określała roczny plan emisji znaczków na 2026 rok z ubiegłego roku, z 26 marca, i potem jeszcze dwie decyzje z 28 lipca i 24 września 2025 r., które zmieniały tę decyzję o określeniu tego planu emisji... Naprawdę było bardzo dużo czasu na to, żeby w ogóle to zmienić. Nie ma obecnie decyzji, mimo że konferencja się odbyła.

I chciałabym dopytać, jak państwo w ogóle działacie? Nawet nie przestrzegacie procedur i nie przestrzegacie prawa. Przed chwilą słyszeliśmy, że za chwilę ten plan emisji zostanie zmieniony. Proszę mi powiedzieć, czy w ogóle w historii Poczty Polskiej była taka sytuacja, prezes Poczty Polskiej zaprezentował projekt znaczka, który będzie wyemitowany bez decyzji, w której ten znaczek jest wpisany w plan emisji? Czy to jest jakieś novum i nowatorskie podejście pana prezesa Mikosza, czy może jednak działacie na podstawie jakichś już wcześniej podejmowanych decyzji i to był dla was przykład, że też możecie tak zrobić?

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo bym prosiła, żebyście państwo ze spółki Poczta Polska odnieśli się do tych pytań. Powolutku, proszę państwa, będziemy zmierzali do końca, ponieważ zakładaliśmy półtorej godziny posiedzenia podkomisji. Mamy dwie. Jeśli będzie taka potrzeba, będziemy to posiedzenie kontynuować. Dziękuję.

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odnosząc się chronologicznie do pytań i uwag pana posła Króla – zarząd regularnie spotyka się z pracownikami. Spotykamy się nie w biurze, tylko w terenie. Jeżeli miałbym osobiście powiedzieć, jak te statystyki wyglądają – mamy dzisiaj 12 marca – w marcu byłem w kilkunastu urzędach osobiście, przejechałem prawie 2 tys. km, odwiedzając konkretne obiekty na północy Polski, spotykając się z pracownikami. I nie tylko ja, koledzy z zarządu również jeżdżą. Nie wykonujemy swoich działań zza biurka w Warszawie. To taki komentarz odnośnie do tych wątpliwości.

Pytanie konkretne padło, kiedy będzie...

Poseł Paulina Matysiak (niez.):

Przepraszam, a możemy poprosić o informacje dotyczące dat spotkań ze związkami zawodowymi?

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Ale pani...

Poseł Paulina Matysiak (niez.):

Bardzo proszę. To jest konkret. No przepraszam, no co to jest za odpowiedź, że...?

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Pani posłanko, zna pani zasady pracy w komisji, więc proszę pozwolić skończyć panu prezesowi.

Poseł Paulina Matysiak (niez.):

A będzie druga tura pytań?

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Nie, nie będzie drugiej tury pytań.

Poseł Paulina Matysiak (niez.):

To bardzo bym prosiła o doprecyzowanie tej odpowiedzi – ponieważ spotkanie się z pracownikami w terenie...

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Pani posłanko, proszę dać odpowiedzieć panu prezesowi.

Posel Paulina Matysiak (niez.):

...nie wyczerpuję tej odpowiedzi.

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, będę kontynuować.

Kwestia pytania pana posła odnośnie do daty, kiedy będzie podpisany nowy ZUZP, to jest temat, który jest przedmiotem rozmów między spółką a stroną związkową. Jeżeli znajdziemy formułę wspólnego kształtu tego ZUZP-u, to jesteśmy gotowi podpisać go niezwłocznie. Jesteśmy w dyskusji. Strona związkowa przedstawiła swoje propozycje, swoje oczekiwania. Zarząd przedstawił stronie związkowej projekt ZUZP-u zgodnie z ustaleniami w harmonogramie, który został przyjęty, w dacie, którą sobie zdefiniowaliśmy – według mojej najlepszej wiedzy, tak zapewnia mnie pani pełnomocnik. I zakładam, że dalej trwają rozmowy. Z mojego punktu widzenia możemy podpisywać nawet w tym miesiącu.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł – jeżeli chodzi o kwestię osób wspierających listonoszy, to nie jest nic nowego. Nie wymyślił tego zarząd obecnej kadencji. Jeżeli mamy piki, często pracowników administracyjnych kierowaliśmy – często to były wolontariaty – do wspierania listonoszy. To nie jest tylko kwestia rozładowania piku listowego w tym okresie, gdzie są PIT-y, ale to również dobry moment na poznanie procesów przez osoby z innych części organizacji – co nie jest niczym nadzwyczajnym.

Jeżeli chodzi o zwolnione osoby, z pewnością są takie, które ponownie aplikują, natomiast pamiętajmy, że wiele osób odchodzi z poczty również z przyczyn leżących po stronie pracownika. I powrót konkretnych osób do pracy w poczcie to jest zupełnie indywidualna kwestia.

Jeżeli chodzi o doręczenia naprzemienne – tak, pani poseł, znamy Prawo pocztowe. My nie wprowadziliśmy doręczenia naprzemiennego, testowaliśmy w ograniczonym zakresie możliwość takiego rozwiązania. Ten projekt został zamknięty po ograniczonym pilotażu i nie możemy mówić o tym, że istnieje doręczanie naprzemienne w poczcie.

Jeżeli chodzi o kwestię wpływu, potencjalnego wpływu, programu dobrowolnych odejść na jakość świadczenia usług na poziom reklamacji, pozwolę sobie pisemnie skierować odpokwiedź na to pytanie, żeby to było jak najbardziej oparte na faktach.

Jeżeli chodzi o kwestię ilości osób, którym nie wypłacono premii zadaniowej w okresie, który pani poseł przywołuje, czyli marzec 2025 roku – jeżeli dobrze zapisałem – to oczywiście odpowiemy pisemnie na to pytanie.

Jeżeli chodzi o ilość kancelarii prawnych zatrudnionych przez pocztę – nie ma takiej liczby stałej, ponieważ wspominałem wcześniej, że szukamy rozwiązań, które uelastyczniają koszty i dopasowujemy wsparcie prawne zewnętrzne do aktualnych potrzeb. Zatem ta liczba kancelarii wspierających działania zespołu, który jest wewnątrz poczty, jeżeli chodzi o prawników, stale się zmienia.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Proszę państwa, w krótkim czasie zorganizowaliśmy dwa spotkania. Myślę, że to nie jest ostatnie spotkanie. Ja będę w stałym kontakcie zarówno z jedną stroną, jak i z drugą – ponieważ dzisiejsze spotkanie pokazuje, że chyba mimo wszystko wyraźnie brakuje rozmów i kontaktów między państwem.

Jestem przekonana – zresztą wynika to z państwa wypowiedzi – że zarówno zarządowi, jak i stronie społecznej, pracownikom bardzo zależy na tym, co się z Poczta Polską wydarzy. Nie dzieje się najlepiej, ale musimy też pamiętać – ja absolutnie nie będę tutaj wypominała zaszłości – że teraz kumulują się problemy, jakie powstawały przez lata. I dzisiaj w dużym stopniu to konsumujemy i z tym sobie musimy poradzić. Jestem przekonana, że te rozmowy między państwem będą dalej prowadzone. Bardzo na to liczę, panie prezesie, ponieważ tak jak powiedziałam – z państwa wypowiedzi też wynika ogromna troska o spółkę i jej funkcjonowanie.

Bardzo serdecznie dziękuję za dzisiejsze spotkanie i deklaruje, że będziemy dalej pracowali, współpracowali. Bardzo dziękuję państwu.

Wiceprezes zarządu Poczty Polskiej SA do spraw finansów Wiesław Strąk:

Dziękuję państwu.